



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 36 (376) • 13 czerwca 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Maciej Krzysztofowicz,
Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji), Edyta Posel-Częścik

Protesty na Ukrainie przeciwko współpracy wojskowej z USA i NATO

Andrzej Szeptycki

Ukraińsko-amerykańskie manewry „Morska Bryza 2006” zostały wykorzystane przez siły polityczne niechętnie ukraińskiemu członkostwu w NATO do rozpętania kampanii wymierzonej w politykę władz opowiadających się za przystąpieniem do Sojuszu. Siły te uzyskały wsparcie Rosji, która dąży do pogorszenia międzynarodowego wizerunku Ukrainy, umocnienia sprzeciwu ukraińskiego społeczeństwa wobec przystąpienia do NATO, a docelowo – powstrzymania tego procesu. Ta strategia może przynieść wymierne rezultaty. Sojusz nie będzie bowiem zainteresowany przystąpieniem Ukrainy wbrew woli ukraińskiego społeczeństwa.

Do krymskiego portu w Teodozji (Feodozji) 27 maja zawinął amerykański statek „Advantage”, na pokładzie którego znajdowały się materiały budowlane, sprzęt, a także uzbrojenie, niezbędne podczas ukraińsko-amerykańskich manewrów „Morska Bryza”. Tego samego dnia na Krym przybyło drogą lotniczą ok. dwustu amerykańskich żołnierzy. Wydarzenia te spotkały się z protestami mieszkańców półwyspu, którzy zablokowali dostęp do portu i uniemożliwili żołnierzom amerykańskim rozpoczęcie przygotowań do manewrów. Wkrótce podobne pikiety zorganizowano w Symferopolu, Mikołajowie i Ałuszczie, gdzie również przebywali amerykańscy – a także brytyjscy – żołnierze. Protestujący domagali się opuszczenia przez Amerykanów terytorium Ukrainy, a także przeciwstawiali się rzekomym planom budowy na Krymie bazy wojskowej NATO. Rada Najwyższa Krymu 6 czerwca przyjęła uchwałę, w której zaproponowano ogłoszenie półwyspu „terytorium bez NATO”.

Przyczyny niechęci do NATO. Obecność żołnierzy amerykańskich na Krymie została wykorzystana do kampanii przeciwko członkostwu Ukrainy w NATO. Badania opinii publicznej wykazują, że na Ukrainie wzrasta niechęć do Sojuszu. W 1999 r. tylko 19% ankietowanych opowiadało się przeciwko przystąpieniu Ukrainy do NATO, w marcu 2005 r. już 50,4%, obecnie zaś ok. 64,4%. Ta tendencja ma wiele przyczyn. Niechęć do Sojuszu wynika z siły stereotypów lansowanych przez radziecką, a następnie rosyjską propagandę. Odwołują się do nich i umacniają je na Ukrainie rosyjskie media elektroniczne. Wielu Ukraińców uważa więc, że NATO prowadzi wrogą politykę wobec Rosji - postrzeganej jako strategiczny partner Ukrainy. Ukraińcy krytycznie oceniają również politykę Stanów Zjednoczonych, z którymi Sojusz jest utożsamiany. Przyczyniły się do tego w szczególności interwencja NATO w Jugosławii (1999 r.) oraz interwencja w Iraku (od 2003 r.).

Ukraina jest stosunkowo dobrze przygotowana do członkostwa w Sojuszu. Również samo NATO nie wyklucza przyjęcia jej do swego grona. W tych okolicznościach o ewentualnej akcesji zadecyduje stanowisko ukraińskiego społeczeństwa. Władze Ukrainy nie były dotychczas w stanie przekonać wyborców do korzyści wynikających z przystąpienia do Sojuszu.

Ukraińsko-amerykańskie manewry „Morska Bryza”, organizowane od 1997 r., nie są ćwiczeniami NATO, choć do udziału w nich zaprasza się także inne państwa członkowskie Sojuszu. W przeszłości nie spotykały się one z większym zainteresowaniem ukraińskiej opinii publicznej. W tym roku jednak w związku z wyborami, a następnie trudnościami ze sformowaniem koalicji rządowej Rada Najwyższa nie przyjęła ustawy umożliwiającej przeprowadzenie

manewrów „Morska Bryza” (konstytucja wymaga, by zgodę na obecność obcych wojsk na ukraińskim terytorium każdorazowo wydał parlament). Dało to wygodny powód do zorganizowania kampanii przeciwko NATO.

Wewnętrzne i międzynarodowe aspekty kryzysu. Na czele protestów stanęli przedstawiciele populistycznych, prorosyjskich partii, które nie dostały się w marcowych wyborach do parlamentu: Postępowej Socjalistycznej Partii Ukrainy Natalii Wítrenko i Socjaldemokratycznej Partii Ukrainy (zjednoczonej). Formacje te próbują w ten sposób ponownie zaistnieć na ukraińskiej scenie politycznej. Mniej jednoznaczne stanowisko zajęła Partia Regionów, choć niektórzy jej liderzy brali udział w protestach.

Istotną rolę odegrała Rosja, choć nie sposób powiedzieć, czy protesty zostały przez nią w jakiś sposób zainspirowane, czy też – co bardziej prawdopodobne – wykorzystano jedynie wydarzenia na Krymie do własnych celów. Rosyjska Duma 7 czerwca przyjęła skierowaną do Rady Najwyższej Ukrainy rezolucję, w której wezwała do poszanowania woli większości ukraińskiego społeczeństwa, przestrzegając, że akcesja Ukrainy do NATO miałaby negatywny wpływ na dwustronne stosunki. Rosyjscy politycy zagrozili ponadto wycofaniem się Rosji z finansowania ukraińsko-rosyjskiego projektu samolotu An-70 i wyrazili obawy, że wejście Ukrainy do NATO doprowadzi do katastrofy ukraińskiego przemysłu obronnego. W protestach na Półwyspie Krymskim aktywny udział wziął znany rosyjski deputowany Konstantin Zatulin. Do zaostrzenia sytuacji przyczyniły się również rosyjskie środki masowego przekazu, które ukazywały protesty na Krymie niemal jak wojnę z amerykańskimi – czy natowskimi – agresorami. Wszystkie te działania miały służyć umocnieniu sprzeciwu Ukraińców wobec wejścia ich kraju do NATO.

Kryzys nastąpił właśnie teraz z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, nadchodzi czas ważnych decyzji dotyczących przyszłości stosunków Ukraina – NATO. Według optymistycznego scenariusza Ukraina mogłaby w 2006 r. zostać objęta Planem działań na rzecz członkostwa (MAP), a w 2008 r. – otrzymać zaproszenie do Sojuszu. W tym kontekście dużego znaczenia nabrała planowana na 21 czerwca wizyta amerykańskiego prezydenta George’a Busha w Kijowie, podczas której miał on – jak oczekiwano – wyrazić poparcie dla euroatlantyckich aspiracji Ukrainy. Po drugie, przedłużające się negocjacje koalicyjne uniemożliwiają podjęcie normalnej pracy przez Radę Najwyższą i powołanie nowego rządu, co niekorzystnie wpływa na sytuację wewnętrzną Ukrainy. Po trzecie, ukraińska reforma samorządowa – będąca jednym z elementów grudniowego kompromisu kończącego rewolucję w 2004 r. – znacząco wzmocniła pozycję władz lokalnych, co pozwala prorosyjskim regionom południowej i wschodniej Ukrainy na skuteczniejsze artykułowanie swych interesów. (W kwietniu – maju 2006 r. władze czterech obwodów, a także kilku wielkich miast w południowo-wschodniej części kraju przyznały językowi rosyjskiemu status języka regionalnego).

Rosyjskie wsparcie dla protestów przeciw manewrom „Morska Bryza” jest elementem szerszej kampanii przeciwko obecnym ukraińskim władzom i ich polityce zagranicznej. Pod koniec maja Duma skierowała do rosyjskiego rządu interpelację w sprawie zbadania możliwości prawnych przywrócenia Krymu do Rosji i nieprzedłużania ukraińsko-rosyjskiego traktatu o przyjaźni i współpracy – wkrótce jednak wycofano się z tej inicjatywy. Na początku czerwca Gazprom ostrzegł, że polityka Naftohazu Ukrainy może w zimie doprowadzić do nowych trudności w zaopatrzeniu Ukrainy w gaz.

Następstwa. Rosja i szukające w niej poparcia siły polityczne na Ukrainie zrealizowały swe najważniejsze cele, takie jak osłabienie obecnych ukraińskich władz i pogorszenie międzynarodowego wizerunku Ukrainy. Wobec napięć na Krymie, zaistniała konieczność przesunięcia terminu międzynarodowych manewrów „Mocny Węzeł” (ukraińsko-brytyjskich) i „Kozacki Step” (ukraińsko-polsko-brytyjskich). Przełożono również wizytę prezydenta G.W. Busha na Ukrainie. Jeśli chodzi o ćwiczenia „Morska Bryza”, to odbędą się one zapewne bez udziału obcych wojsk; amerykańscy żołnierze już opuścili Krym. Ostatnie wydarzenia mogą utrudnić akcesję Ukrainy do NATO, gdyż Sojusz nie będzie chciał działać wbrew woli części ukraińskiego społeczeństwa. Kryzys stał się ponadto kolejnym świadectwem niestabilności politycznej na Ukrainie i siły wewnętrznych podziałów w tym kraju. Miał on także negatywny wpływ na negocjacje w sprawie utworzenia koalicji rządowej: Socjalistyczna Partia Ukrainy zażądała, by zapisać w umowie koalicyjnej, że Ukraina nie będzie dążyła do członkostwa w NATO. Partia Regionów liczy, że zaostrzająca się sytuacja w Ukrainie Południowej i Wschodniej – gdzie odgrywa ona pierwszoplanową rolę – ułatwi jej stworzenie koalicji rządowej z „Naszą Ukrainą”.